

LIST OTWARTY DO SENATORA KAZIMIERZA KLEINY

Szanowni Państwo!

Jestem kredytobiorcą stojącym na skraju bankructwa. Czy mój los i setek tysięcy innych Polaków oszukanych przez banki nic nie znaczy dla Państwa Polskiego?

Jak długo jeszcze Państwo Polskie będzie przymykało oczy na krzywdę własnych obywateli, stojąc na straży i reprezentując interes banków, które są rzekomo instytucjami "zaufania społecznego", nadzorowanymi przez Państwo Polskie poprzez Komisję Nadzoru Finansowego, która dopuściła do takiej sytuacji, by banki w majestacie prawa oszukały około 700 tyś kredytobiorców w Polsce!

Banki prowadziły i nadal prowadzą całkowicie nieetyczną politykę wobec swoich klientów, oferując im niebezpieczne i zagrażające ich bytowi produkty finansowe.

Kiedy wreszcie zostanie zrozumiane, że tak jak nie muszę się znać na medycynie, by poddać się leczeniu, bo odpowiada lekarz za to co mi robi, tak jak nie muszę się znać np. na telewizorach, bo jak kupię produkt wadliwy to odpowiada producent i sprzedawca, tak w przypadku produktu bankowego, który jest zabójczy z punktu widzenia całego mojego życia, odpowiedzialność ponoszę wyłącznie ja, a nie bank, który mnie oszukał i teraz chce w majestacie prawa uczynić mnie swoim niewolnikiem. Bo mając kredyt we franku jestem w Swojej Ojczyźnie Polsce współczesnym niewolnikiem i zakładnikiem banku oraz swojego mieszkania.

Swój kredyt zaciągnąłem nie w lombardzie, parabanku czy na bazarze, ale w legalnie działającym w Polsce banku, a więc rzekomo w instytucji "zaufania społecznego". To pracownik banku zapewniał mnie, iż najlepszym i najbezpieczniejszym produktem kredytowym jest kredyt we franku szwajcarskim. Zaufałem "ekspertowi", bo przecież reprezentował on tak poważną instytucję jak bank, instytucję rzekomego "zaufania społecznego".

Bank udzielił mi kredytu indeksowanego do CHF w wysokości 300 tyś zł, a teraz po 8 latach regularnego płacenia okazuje się, że mam tego kredytu nadal do spłacenia aż 480 tyś zł, więc nawet mieszkania nie mogę sprzedać, żeby się wyzwolić ze swojego zadłużenia. Był tak polski film pt. "Dług". Gdy go oglądałem miałem wrażenie, że jest to poniekąd historia nas wszystkich Frankowiczów. Wzięliśmy określoną kwotę z banku, spłacamy cały czas należne raty, a dług tylko rośnie... Czy to jest normalne????

A do tego jeszcze przedstawiciele Państwa Polskiego zastanawiają się i martwią czy ewentualne podjęcie jakiegoś działania nie zaszkodzi systemowi bankowemu bądź nie doprowadzą do upadku jakiegoś banku....

A co z życiem 700 tyś Polskich rodzin, które zostały oszukane i teraz sobie nie radzą i stoją na progu bankructwa ???

Co z tymi, którzy już potracili dorobek swojego życia, żeby elita bankowa mogła sobie wypłacić nadzwyczajne premie, nagrody, spędzać wczasy na Malediwach czy gdziekolwiek???

Co z tymi, co z powodu kłopotów w kredycie szwajcarskim nie będąc w stanie sprzedać kredytowanej nieruchomości, bo przecież kredyt na nią jest obecnie dwa razy większy niż wartość mieszkania, wybrali wolność poprzez samobójstwo ???

Ponad sześć tysięcy Polaków rocznie w Polsce popełnia samobójstwa !!! Teraz wiemy to już na pewno, że są wśród nich także ofiary toksycznych kredytów we frankach !!!

Ile ludzi ma jeszcze popełnić samobójstwo, by Ci którzy są odpowiedzialni za stanowienie prawa, nadzór nad bankami zrozumieli i podjęli odpowiednie działania?

Na ile Państwo wyceniacie nasze życie? Życie każdego pojedynczego człowieka?

Błagam przemyślcie to Państwo !!!

Pod spodem zamieszczam list otwarty napisany przez Pana Tomasza Sadlika Prezesa Stowarzyszenia "Pro Futuris", z którego treścią się całkowicie zgadzam. Bardzo proszę o jego przeczytanie !!!